

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikami w dom 3 89 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 Rmk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szillingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Nakład drugi po konfiskacie Na czwartek, 16-go listopada 1933 r. Nakład drugi po konfiskacie

Ropiące rany w ciele Polski

Tak Hitler, jak i rozmaici inni czołowi politycy niemieccy, ciągle mają w ustach frazes o krwawiej, ropiącej ranie, jaką Traktat Wersalski wytworzył niby to w ciele niemieckim, kształtując niemiecką granicę północno-wschodnią tak, jak ona obecnie wygląda. A mianowicie tworząc Wolne Miasto Gdańsk do użytku Polski i dając Polsce pozatem bardzo wazniutki dostęp do morza, stworzony z resztek Pomorza a pozostawiając, niestety, Prusy Wschodnie przy Niemczech.

Musimy jednakże stwierdzić, że jeżeli kto ma powód narzekać na krwawiącą i ropiącą ranę w swem ciele, to ten powód najoczywistej ma — Polska. W jej ciele bowiem utworzono aż dwie krwawiące i ropiące rany, pakując w jej ciało dwie szkaradne zadry w postaci Wolnego Miasta Gdańska i Prus Wschodn. O ranie gdańskiej, piszemy w tej chwili słów kilka, ponieważ jej ropienie zaczęło się w obecnej chwili znowu potęgować i może spowodować ostry stan zapalny, stan rzeczy, który i Polskę może postawić przed koniecznością powzięcia poważnych decyzji.

Zaistniał jak wiadomo bardzo ostry konflikt między Ligą Narodów i Gdańskiem, prawdopodobnie za podmową Berlina.

Poszło pozornie o rzecz błałą. A mianowicie wice-prezydent Senatu, niejaki Greiser, jeden z najbardziej zadzierzwytych hitlerowców, tłumaczył urzędnikom policyjnym, że hitleryzm a Wolne Miasto Gdańsk — to jedno. Wmawiał wprost w policję, że powinna tylko postępować wedle zasad hitlerowskich a groził, że w policji nie może być miejsca dla urzędników niehitlerowskich poglądów. Wohec ujawnionego przez wiceprezydenta Senatu gdańskiego zamiaru zamienienia policji gdańskiej na szturmówkę hitlerowską, musiał wysoki Komisarz Ligi Narodów, zwrócić się do tegoż Senatu z wezwaniem o wyjaśnienie, jak się zapatruje na występ wice-prezydenta Senatu, Greisera.

Senat z odpowiedzią się nie spieszył, a w międzyczasie dwie gazety gdańskie zajęły się sprawą przemówienia do policji p. Greisera i stwierdziły, że ten jego występ jest niezgodny z Konstytucją. Za co oba pisma, jedno centrowe, drugie socjalistyczne, zostały zawieszane. Pierwsze na 8 dni, drugie na dwa miesiące. A gdy wydawcy tychże pism weszli na drogę sądową, a pozatem zwrócili się za pośrednictwem Wysokiego Komisarza do Ligi Narodów ze skargą i gdy wskutek tego pan Rosting zwrócił się do prezydenta Senatu pana Rauschninga z przedstawieniem

— pan Rauschning Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów prosto odpowiedział, że nie myśli wcale zmienić zarządzeń Senatu. Dalej odpowiedział, że Senat nie zniechęca się tego, by ktokolwiek się mieszał do wewnętrznie politycznych stosunków Wolnego Miasta, które przecież nie jest republiką murzyńską. W końcu powiedział też jeszcze prezydent Rauschning, że przedstawiciele wyżej wspomnianych wydawnictw każe osadzić we więzieniu, za zwrócenie się ze swym zażaleniem do Ligi Narodów. Jak zagroził tak uczynił.

Wohec takiego potraktowania Wysokiego Komisarza Ligi Narodów i jego przedstawicieli — p. Rosting całą sprawę przedłożył Lidze Narodów. Podobno p. Rosting zażądał zwołania Rady

Narodów dla załatwienia tej sprawy, sekretariat Ligi Narodów jednakże z tem się nie spieszy. Podobno chce, by sprawa była załatwiona dopiero w styczniu na zwyčajnym posiedzeniu Ligi.

Sprawa pogwałcenia przez Senat gdański Konstytucji gdańskiej — Polskę bardzo żywo obchodzić musi. Za tem pogwałceniem bowiem, z powodu coraz większego rozzuchwalenia się hitlerowców, mogą nastąpić inne pogwałcenia i to wyczyny takie, które bezpośrednio dotkną Polskę i to tak dalece, że mogą wymagać poprostu — interwencji zbrojnej.

Dla nas zawsze było rzeczą jasną, że po zupełnym opanowaniu przez Hitlerowców Gdańska i jego Zarządu, w każdej chwili, na terytorium rozkaz Berlina, może przystąpić

do awantury — która może doprowadzić do zbrojnej interwencji Polski i stąd wynikających następstw.

Dla nas jest też rzeczą prawdopodobną, że to, co się świeżo stało w Gdańsku, stało się pod wpływem Berlina.

Gdańsk staje się więc coraz bardziej krwawiącą i ropiącą raną w ciele Polski, którą prędzej czy później ostrem cięciem będzie trzeba usunąć.

Zobaczymy zresztą jak się Liga Narodów z tą sprawą załatwi. Bez względu na to, czy Liga Narodów uczyni to w jej zwykły połowiczny sposób, to niebezpieczeństwo gdańskie może urosnąć do niebezpieczeństwa dla całej Europy. Jesteśmy ciekawi, czy Liga Narodów to wreszcie zrozumie.

Topór.

Może teraz świat zrozumie

Zaborczy program Hitlera przyjęty przez olbrzymią większość Niemców
Wynik wyborów do Reichstagu i wynik plebiscytu

Niedzielną komedja wyborcza w Niemczech zakończyła się tak, jak przewidywaliśmy. Zwyciężyli hitlerowcy. Innych list, jak wiadomo, wogóle nie było. Ale nawet gdyby były, wynik wyborów napełniałoby nie byłby inny. Potwierdza to plebiscyt, w którym olbrzymia większość, bo przeszło 96% uprawnionych do głosowania, opowiedziało się za polityką Hitlera, a więc za polityką, która już wkrótce może rozpaść w Europie uogólnioną pożogę wojenną.

Tylko lista hitlerowska

Według przybliżonych obliczeń, liczba uprawnionych do głosowania wynosi około 44.850.000 osób. Ostatni Reichstag składał się z 647 posłów. Obecnie jedyna lista hitlerowska, dopuszczona do wyborów, posiada 685 kandydatów, wśród których znajduje się 30 do 40 kandydatów, pochodzących ze stronnictw rozwiązanych, oczywiście z wyjątkiem socjalistów i komunistów.

Wybory składają się z dwóch części: z plebiscytu, wypowiadającego się w sprawie polityki zagranicznej oraz z właściwego głosowania na listę narodowo-socjalistyczną do Reichstagu.

Polska ludność Powiśla odpowiedziała „Nie”

Biuro Wolffa w depeszy ze Sztumu na Powiślu zwraca uwagę na wynik głosowania w miejsc-

wościach, zamieszkałych przeważnie przez ludność polską. Okazało się, że Polacy w plebiscycie zwarcie głosowali przeciwko polityce zagranicznej rządu, to jest oddawali swoje kartki z napisem „Nie”. Tylko w nielicznych wypadkach wstrzymali się od głosowania. Głosowanie na listę do Reichstagu zostało przez wyborców polskich nieformalnie wypełnione, wskutek czego unieważniono je.

Wynik głosowania

Do Reichstagu oddano głosów 41.801.292. Na listę hitlerowską 38.572.882 (92,3%), unieważniono głosów 3.228.410 (7,7%).

W plebiscycie oddano głosów 42.364.028. „Tak” (godzenie się na politykę Hitlera) odpowiedziało 39.527.824 (96,3%). „Nie” odpowiedziało 2.065.909 (4,9%).

Nieważnych głosów oddano 770.295 (1,8%).

Uroczystości 15-lecia niepodległości

W sobotę dn. 11 listopada br. kraj cały obchodził uroczystości 15-ą rocznicę naszej niepodległości. We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach rocznicę tę uczczono specjalnymi uroczystościami. Rzecz prosta — najwspanialej uroczystości wypadły w stolicy, w Krakowie i we Lwowie.

W Warszawie uroczystości święta niepodległości rozpoczęły się odprawieniem pontyfikalnej Mszy św. w katedrze św. Jana przez J. Ek. ks. kardynała Kakowskiego. Na Mszę świętą przybył P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, rząd w całości, przedstawiciele

dyplomatyczni państw obcych, oraz cała masa publiczności.

Po wysłuchaniu Mszy św., wszyscy podążyli na plac Mokotowski, gdzie odbyła się wielka rewja wojskowa, którą przyjmował marszałek Piłsudski.

W Krakowie uroczystości niepodległościowe rozpoczęły się pontyfikalną sumą odprawioną w katedrze na Wawelu przez metropolitę ks. arcybiskupa Sapięgę. Po sumie przed Barbakanem odbyła się defilada wojsk. W innych miastach, miasteczkach i miejscowościach przebieg święta niepodległości był bardzo wspaniały.

Lista policjantów, którzy padli na posterunku

Jak obliczono, w ciągu lat 15-stu istnienia niepodległej Polski zginęło od kul bandytów i w innych okolicz-

nościach 542 funkcjonariuszy Policji Państwowej.

Najwyższy czas zmienić stosunek rządu, stosunek władz do chłopów

Przemówienie prezesa Roga Michała na posiedzeniu Sejmu w dniu 3 listopada 1933 r.

(Dalszy ciąg.)

Ubożsi gospodarze, ograniczeni do swoich niewielkich zbiorów, przy zupełnym braku dodatkowego zarobku, skazani są niewątpliwie częściej, niż dawniej, na niedożywianie się. Na przednówku głodują, jedzą tylko raz na dzień lub nawet rzadziej. Ilość takich osób wzrosła w ostatnich latach silnie. Z braku zboża zdarzają się także wypadki niedosiewania gruntów, co w konsekwencji prowadzi do coraz większej nędzy. Rękodzielnictwo, które na wsi było dawniej źródłem ubocznych zarobków, przynosi coraz mniejsze dochody, gdyż każdy stara się o ile możności sam wszystko wykonać i naprawić. Kowale nawet rzadkich zamówień nie chcą przyjmować, gdyż koks jest zadrogi, muszą płacić gotówką, a należności swoich nie otrzymują wcale, albo bardzo późno w ratach. Obdłużenie gospodarstw wzrasta. Dla większości gospodarstw coraz jest trudniej nie tylko zwracać pożyczone kapitały, ale nawet płacić od nich procenty. Ze skutków kryzysu ogólniejszej natury trzeba wspomnieć o zmniejszaniu się ilości zawieranych małżeństw, czasem brak pieniędzy na zapowiedzi stoi temu na przeszkodzie. Moralność się obniżyła. Kradzieże zdarzają się znacznie częściej niż dawniej, nie tylko z chat, ale przede wszystkim z pola. Kraść zaczynają ludzie, którzy przedtem nigdy tego nie czynili.

Oto wymowny obraz, jak powiedziałem, nie przez człowieka, należącego do Stronnictwa Ludowego namalowany.

JEDNA KOSZULA NA TROJE DZIECI.

A teraz korespondencja z innej okolicy Małopolski, z powiatu żywieckiego: „Dzieci do szkół powszechnych chodzą bardzo nieregularnie z powodu braku bielizny, ubrań, butów i książek. Na troje dzieci w rodzinie wypada jedna koszula cała, jedno ubranko i jedna para bucików. Zamiast sportów, które wprowadza się w szkołach, należałoby dzieci odżywiać. Odżywianie ludności jest fatalne: kwaśnica, wzdianka, ziemniaki ze spuszcanką, tj. z odtłuszczonym mlekiem. Z powodu braku gotówki na sól w jednej słonej wodzie gotuje się trzy razy. Kawę sporządza się z palonego żyta. Młodzież bezrobotna wałęsa się po wsi, szczęśliwa, jak zdobędzie parę groszy.”

BIEDA I NĘDZA KRÓLUJA NA WSIACH.

Proszę Panów, nie będę opowiadał tego, co niejednokrotnie mówiliśmy, jak wielką jest nędza na Kresach Wschodnich. Ale i w centralnych województwach można powiedzieć, że pod tym względem wyrównują się stosunki. Jeszcze jedna cytata, opis wsi na Mazowszu: „Królujecie tu dziś, jak i w wielu wsiach polskich, bieda i nędza. Widzi się 2-letnie wiejskie dzieci o wydetych brzuchach, o krzywych nogach, potwornie dużych czaszkach i pomarszczonych twarzach. Brud i nędza w chatach mieszczących ludzi razem z kurami i świniami, ślaniających się z głodu starców i wiejskich wyrobników obłąkanych wężących za zarobkiem. Uderza w tej wiosce głusza wieczorna, jak gdyby wypędzono stąd młodość wraz ze śmiechem i radością. Wieczory księżycowe są niezakłócone w ciszy, bo ludzie wiejscy posnęli już razem z kurami. Zасыpiają tak wcz-

śnie przez oszczędność, by nie palić światła i nie czuć głodu, który zaspakaja się dwa razy dziennie — z brzaśkiem dnia chlebem, w południe kartoflami.”

WIARA W LEPSZE CZASY.

Proszę Panów, nędza materialna to nie jest jeszcze zło najgorsze, gnębiące

wieś. Chłopi są cierpliwi i twardzi, umieją zacisnąć zęby i przetrwać — przyzwyczaili się do tego od wieków. Trzeba przypomnieć, że w czasie wielkiej wojny nędza w niektórych okolicach była jeszcze straszliwsza, szczególnie tam, gdzie wojska załazły pałły domostwa i grabiły dobytek. Chłopi i to przetrwali. Ku zdumieniu odzwoźniaków, którzy w pamiętnikach

swoich jak Falkenstein i Ludendorff dają wyraz temu zdumieniu, że na ziemiach polskich spotykali podczas bitew chłopów orzących ziemię i nie uciekających z tej ziemi. Chłopi przyzwyczaili się do tej nędzy i do gorszej nawet. Ale wtedy mieli wiarę w lepszą przyszłość; świadomie, a może nawet podświadomie wierzyli w to, że nadejdą lepsze czasy, i że Polska która idzie, będzie dla nich, jak się to mówi, matką a nie macochą i że nie będą w niej krzywd doznawali. Ta wiara i ta nadzieja pozwalała im przetrwać chwile bardzo ciężkie.

POMNIK W SPALE



W ubiegłą niedzielę w ramach obchodu „Święta Huberta” odbyło się w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej odsłonięcie pomnika wzniesionego przez leśników spalskich terenów łowieckich z głazów kamiennych. Na jednym z kamieni wmurowano tablicę z następującym napisem: „Wskrzyszcielewi tradycji św. Huberta Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacemu Mościckiemu — leśnicy spalskich terenów łowieckich”. Na zdjęciu pomnik w chwilę po odsłonięciu.

Nie pomógł i list żelazny

Wyrok w procesie przeciwko ks. Bachocie

Po dłuższej przerwie, zarządzonej w celu powołania nowych świadków, przed Sądem Okręg. w Rzeszowie odbył się dalszy ciąg procesu przeciwko b. gorliwemu działaczowi sanacyjnemu z pow. samborskiego, ks. Bachocie, oskarżonemu o to, że w czasie uroczystości ku uczczeniu 25-lecia pracy społecznej prezesa Witosa, wyrażał się źle o rządzie.

W czasie procesu, jak to już poprzednio pisaliśmy, okazało się, że ks. Bachota, podczas ostatnich wyborów do Sejmu był gorliwym

wyznawcą sanacyjnej ideologii, miał do dyspozycji samochód starościński, którym rojeżdżał na zebrania, oraz posiadał tak zwany list żelazny t. j. dokument, którym zagwarantowaną miał bezkarność przy zwalczaniu list chłopskich i opozycyjnych.

Pomimo wielkich zasług, jakie położył dla sanacji ks. Bachota, w procesie, który zakończył się już przed sądem okr. w Rzeszowie, nie pomógł mu i list żelazny, bo zasądzony został na 7 miesięcy aresztu.

Czy będzie amnestja ?

Z okazji 15 rocznicy Niepodległości Rząd ma podobno wnieść jednak do Sejmu projekt ustawy amnestyjnej, który obejmie przestępstwa polityczne i kryminalne.

Amnestja ma dotyczyć skazanych na karę więzienia do lat 5.

Kary do lat 3 z artykułów politycznych mają być darowane w całości, z artykułów kryminalnych — w połowie.

Amnestja ma przejść przez instancje parlamentarne i ogłoszona podobno zostanie w lutym albo w marcu r.p.

Wojska rządowe opanowały sytuację na Kubie

W wyniku zacieklej walk, jakie się toczyły w stolicy Kuby Havannie, wojskom rządowym udało się wyprzeć oddziały rewolucyjne z ważnej pozycji strategicznej pod stolicą. Tęsamem wojska rządowe stały się panami sytuacji, wobec czego liczą się z rychłym

zlikwidowaniem rewolucji. W czasie walk nocnych zginęło przeszło 40 rewolucjonistów, a również po stronie wojsk rządowych zanotowano poważne straty w ludziach. Wedle ostatnich wiadomości z Kuby, panuje obecnie na całej wyspie względny spokój.

KPINY CZY PROWOKACJA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ?

Jakże jest chłopom w tej Polsce? Trzeba stwierdzić, obiektywnie, że od dłuższego czasu odbiera się im najważniejsze prawa obywatelskie. Nie tykalność mieszkań, wolność osobista, wolność zgromadzania się — dla chłopów obecnie prawie nie istnieje. Samorząd jest całkowicie zrujnowany, a to, co rząd czyni teraz, naprawdę wygląda na jakieś — nie wiem, jak to nazwać — kpiny, czy prowokację ludności wiejskiej. Dnia 28 ub. m. w „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze o wyborach do rad gromadzkich, ordynacja wyborcza. „Dziennik Ustaw” z tem ogłoszeniem w Warszawie można było dostać w poniedziałek, t. zn. 30 października. Sama ustawa samorządowa bardzo często odsyła czytelników do rozporządzenia wykonawczego. Panowie wiedzą, jak skomplikowane będą obecne wybory samorządowe. I te wybory oznaczone są już na 4 listopada, kiedy jeszcze nie są w stanie ani chłopci, ani światli działacze, ani nawet urzędnicy zapoznać się z tem rozporządzeniem wykonawczym i z ordynacją, wyborczą (głos na ławach Klubu Ludowego: — Urzędnicy poufnie wiedzą). Proszę Panów, takich wyborów nie urządzili przecież okupanci. To jest zaskakiwanie społeczeństwa! I chłopci mają wybierać w takich warunkach i chłopci mają dawać wyraz swojej woli i czy ta wola nie będzie w takich warunkach sfalszowana? (P. Jaworzynowski: A czy pan poseł jest przedstawicielem tych chłopów?) Jestem ich przedstawicielem. Czemu te wybory różnią się od komedji wyborów, którą urządza np. Hitler w Niemczech. Przecież ludzie, którzy nie będą w stanie zapoznać się z temi przepisami, nie będą mogli głosować. Proszę panów, do wszystkich przytomnych ludzi odzywam się, niech powiedzą, co o tem myśla. Czy to są wybory? To tak traktuje się ludność wiejską?

NADUŻYCIA POLICJI — KARY ADMINISTRACYJNE

Proszę Panów, już nie mówię o tych nadużyciach, które w stosunku do chłopów popełnia stale policja, przesłanując wszystkich chłopów, uświadamianych politycznie i czytających pisma opozycyjne. Pod tym względem przemówienia nasze z poprzednich posiedzeń Sejmu dają bardzo duży materiał. Nie będę powtarzał tu wszystkich tych nadużyć.

Proszę panów, kary administracyjne, które na chłopów nakładają starostowie, są tak olbrzymie, że np. w pow. stopnickim we wsi Ogledów ukarano chłopów sumą 40.000 zł tych kar administracyjnych, a w całym powiecie stopnickim 250.000 zł.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Krwawa organizacja morderców niemieckich

Warszawskie władze śledcze zapoznają się obecnie ze sprawą, która niewątpliwie spowoduje silny odźwięk na terenie międzynarodowym.

Chodzi mianowicie o długi łańcuch mordów kapturowych, popełnionych w Niemczech w ciągu ostatnich 10 lat. Ofiarą tych morderstw w wielu wypadkach padli masowo obywatele polscy.

Od pierwszych lat powstania hitleryzmu, w łonie tej partii utworzono organizację pod nazwą „Deutsche Patrioten - Liga“ w skrócie zwana „Depali“, zadaniem której było szkolenie wszelkimi sposobami Polsec, Francji i Czechosłowacji. Specjalni wysłannicy utworzyli w rozmaitych miastach tych państw centrale, których zadaniem było werbowanie wojskowych i poborowych do pracy szpiegowskiej w Niemczech. Werbowanie odbywało się w najbardziej podstępne sposoby. Żołnierzy i poborowych namawiano do dezercji, a gdy zbiegli już na terytorjum Niemiec, zaprzęgano

ich do szpiegostwa na rzecz Niemiec. Którzy z dezertów nie chcieli podejmować się tej nieczymnej roboty, lub też stawali się już bezużytecznymi, gładzono ich w tajemnicy.

Akcja grupująca dezertów z Polski, Francji i Czech dla celów szpiegowskich korzystała z wielkich subsydjów rządowych.

Jednemu z członków organizacji „Depali“ udało się wykraść listy pomordowanych ofiar. W listach tych znajduje się 250 nazwisk dezertów francuskich pomordowanych w Wiesbaden, 198 nazwisk dezertów polskich zgładzonych we Wrocławiu, 32 nazwisk czeskich, oraz 46 nazwisk Niemców, zamordowanych jako przeciwników ruchu hitlerowskiego. Ciała zamordowanych rzucano do żrących kwasów, pod wpływem których zupełnie niszczały, a następnie wrzucano do kanałów. W ten sposób nie pozostawiono żadnego śladu po zbrodniach.

Obecnie sprawą tych mordów zajmują się polskie władze śledcze.

Ujemny bilans handlowy w październiku

Według obliczeń w ciągu miesiąca października br. przywieziono do Polski towarów 251.987 tonn wartości 104,352 tys. zł., zaś wywieziono w tym czasie 1,298,203 tonn wartości 91,012 tys. zł.

W ten sposób przewaga wartości wwozu nad wartością wywozu

wynosi 13,340 tys. zł. W życiu gospodarczym zjawisko takie jest bardzo niepomysłne, albowiem właśnie suma 13,340 tys. zł. w miesiącu październiku z wewnętrznego rynku finansowego wydatkowaną została zagranicę.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 13-go listopada 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg :

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,00—20,50	17,75—18,25	18,50—19,00	17,75—18,25
Żyto	14,25—14,75	14,50—14,75	14,50—14,75	14,50—14,75
Jęczmień	14,25—14,75	13,25—13,50	11,75—12,00	13,25—13,50
Jęczmień brow.	15,50—16,00	15,25—16,00	—	15,00—16,00
Owies	13,00—13,75	13,00—13,25	12,00—12,50	13,25—13,50
Mąka pszen. 65%	32,00—36,00	29,00—31,00	30,50—31,50	30,50—32,50
Mąka żytnia 65%	24,00—25,00	20,75—21,00	20,00—20,50	21,00—22,00
Otreby pszenne	9,50—10,00	9,25—9,75	7,75—8,00	9,00—9,50
Otreby żytnie	9,00—9,50	9,75—10,25	7,50—7,75	9,50—10,00
Rzepak	39,00—41,00	39,00—40,00	34,00—35,00	31,00—33,00
Groch polny	22,00—24,00	—	—	17,00—19,00
Kuchy rzepak.	14,25—14,75	15,00—15,50	—	—
Kuchy lniane	17,75—18,25	18,00—19,00	—	19,00—20,00
Ziemniaki jad.	3,20—3,50	2,45—2,70	—	2,50—3,00
Gryka	—	—	—	—
Proso	—	—	—	—
Słoma luźna	2,25—2,50	1,25—1,50	—	—
Słoma prasowana	—	1,75—2,00	—	—
Siano luźne	8,00—9,00	5,75—6,00	3,00—4,00	4,00—4,50
Siano prasowane	—	6,25—6,75	4,00—6,00	—

Ceny żyta zagranicą :

Berlin 31,80; Praga 22,75; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,15

Wartość dolara: 5,50. — Wartość gramu złota: 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

Demonstracje antyżydowskie

na wyższych uczelniach warszawskich

W Wyższej Szkole Handlowej, w Szkole Gospodarstwa Wiejskiego oraz na Politechnice warszawskiej trwały w ciągu ostatnich dni demonstracje studenckie, skierowane przeciwko studentom żydom.

Wobec powyższego na uczelniach tych zawieszono na pewien czas wykłady.

4 tysiące ofiar dżumy

Na wyspie Jawa, leżącej na oceanie Indyjskim, od trzech miesięcy szaleje dżuma. Do tej pory 4 tysiące osób zmarło na tę straszną epidemię. Kilkanaście tysięcy chorujących leży w szpitalach i wojskowych lazaretach.

Środki zapobiegawcze, przedsięwzięte przez rząd, są niewystarczające. Brak jest lekarstw, lekarzy i służby sanitarnej.

Wprowadzenie

Kary śmierci w Austrii

Postanowieniem kanclerza (szefa rządu) Austrii, wprowadzono na terenie całego kraju sądy doraźne, które mogą orzekać karę śmierci. Kara ta będzie stosowana za popełnienie mordu, podpalenie i gwałtu publicznego. Wykonanie postępowania doraźnego dla całego państwa powierzone zostało sądowi karnemu we Wiedniu.

Ohydne wymordowanie całej rodziny przez bandytów

We wsi Boryte, pow. łomżyńskiego, w woj. białostockim w nocy ze środy na czwartek dokonano ohydnych morderstwa na osobach rodziny gospodarza Bagińskiego oraz dwóch jego służących.

Ofiarą zbrodni padli: 66-letni gospodarz Józef Bagiński, 66-letnia jego żona Paulina, 35-letnia kuzynka Bagińskiego Janina Obiedzińska i 13-letni służący Marjan Zduńczyk. Pokrwawione zwłoki wykazywały głębokie ślady ciosów, siekierą w szyję i głowę. Pozatem w odległości około 4 klm. od wsi Boryte, w pobliżu wsi Wilczewo, znaleziono porabane zwłoki drugiego służącego Bagińskich, Chojnowskiego, zwolnionego przed 2 tygodniami.

Po stwierdzeniu zbrodni małżonkowie Bagińscy dawali jeszcze oznaki życia, przewiezieni jednak do szpitala zmarli nie odzyskawszy przytomności.

Energicznie przeprowadzone śledztwo uwięzione zostało sukcesem. Oto zdołano ująć morderców. Sprawcami mordu okazali się drobni rolnicy wsi Boryte: Jan Mroczkowski, Mieczysław Karwowski, Zygmunt Chwalina, oraz b. służący Bagińskich, Stanisław Chojnowski, którego znaleziono również martwym.

Bezpośredni udział w zamordowaniu Bagińskich brali: Chojnowski i Mroczkowski przy pomocy dwóch siekier. Pozostali uczestnicy zbrodniczego napadu Karwowski i Chwalina stali w czasie dokonywania mordu na czatach, uzbrojeni w ucięty karabin austriacki.

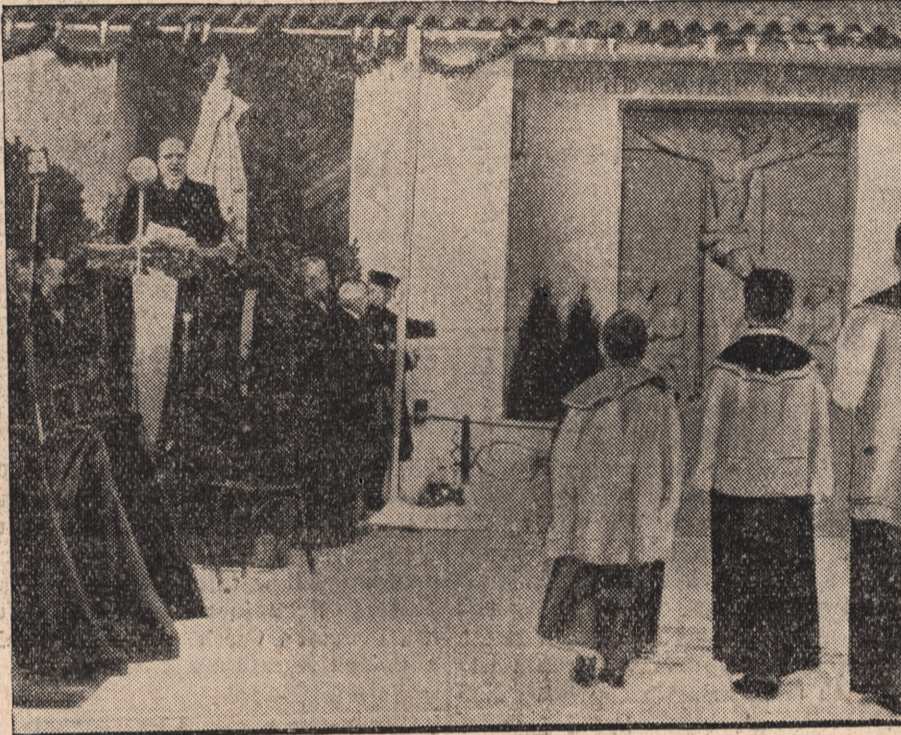
Po dokonaniu morderstwa zrabowali oni około 3.000 rubli w złocie i większą ilość złotych polskich, weksle, kwity i garderobę. Ponieważ Chojnowski rzysów, i usiłował zbicie ze zrabowane-

ni pieniędzmi, jeden z morderców postrzelił go w brzuch, a następnie dobił kolbą.

Zrabowane przedmioty i pieniądze zakopali zbrodniacy w kilku miejscach. Policja zdołała odnaleźć większą ilość zrabowanych przedmiotów i pieniędzy. Znaleziono także narzędzia zbrodni, mianowicie obie siekiery i karabin.

Zbrodniarze staną przed sądem do-
różnym.

AUSTRIA KU CZCI JEŃCÓW WOJENNYCH



W Wiedniu odbyła się w obecności prezydenta Miklasa (na trybunie) uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci zmarłych jeńców wojennych z Rosji, Serbji, Rumunji i Włoszech.

Z wyczynów Komornickich

Odpis z pewnego aktu urzędowego

W dzisiejszych ciężkich czasach trudno jest o dobry humor, boć przecież trudno się śmiać n. p. z opowiadania oskarżonego przed sądem tarnowskim Madaja o sposobach w jaki pan posterunkowy Wojewoda zdobywał sobie wzajemność kobiet, albo jak p. egzekutor Rachwał przeprowadzał egzekucję o 2 zł. 40 groszy. A jednak bywają również rzeczy wesołe. — Krakowski „Głos Narodu“ zamieścił następujący odpis z autentycznego aktu urzędowego sporządzonego przez pewnego egzekutora:

„Przybywszy na miejsce nie zastałem restanta, wobec powyższego, celem wyrównania zaległych należności w kwocie 1.845 zł. 01 gr., tudzież kosztów niniejszej egzekucji w kwocie 75 zł. 32 gr., czyli łącznie 1.920 zł. 33 gr. zająłem dwa gipsowe Mickiewiczze i jeden fotel z przyczyny, że w mieszkaniu restanta nie znajdowali się żadne inne tak ruchomości jak i nieruchomości.

Wszelako po dokładnym komisijnym zbadaniu, jeden z Mickiewiczzy okazał się być Słowackim, zaś fotel okazał się kłosem pokojowym, gdyż restant chodził w pokoju na dwór.

Ponieważ takowy wyżej wymieniony fotel jest przedmiotem codziennego użytku, oddano go z powrotem restantowi.

Wyżej wymienione, zajęte i sprostowane jak wyżej Mickiewiczze sprzedano na miejscu za kwotę 23 gr., że pozostaje

do zapłacenia na rzecz Skarbu Państwa kwota 1.920 zł. 10 gr., która to kwota okazuje się być nieściągalną.

Dokument nadzwyczaj wymowny! Przejdzie do potomności. Tylko autorowi należałoby się przecież jakaś nagroda, może jaka wstęga, a może jaki nowy „znaczek“? Albo — poprostu — przybrać go do „elity“.

Zuchwały napad bandycki

Pięciu bandytów wtargnęło do dworu

Na dwór w Drożejowicach pow. pińczowskiego, stanowiącego własność Heleny Wędrychowskiej, dokonano niezwykle zuchwałego napadu. Pięciu uzbrojonych bandytów wtargnęło do dworu, rabując 400 zł. w gotówce i cenną biżuterję. Niezadowoleni z łupu bandyci rozpoczęli następnie wandalistyczne niszczenie mebli dworu, które porabiali na kawałki.

Przewlekający się napad zaalarmował służbę dworską, która pod komendą pisarza gromadnie przybyła do dworu z odsieczą, atakując bandytów. Bandyci odpowiedzieli strzałami rewolwerowe-

mi, tak, że wywiązała się formalna bitwa. Ostatecznie bandyci wycofali się z dworu ostrzeliwując się przed pościgiem i zniknęli w ciemnościach nocy.

Wdrożony pościg przez władze oraz dochodzenia dotychczas nie dały rezultatu.

KATASTROFA DWÓCH SAMOLOTÓW PRASOWYCH.

Nad Redbank w stanie New Jersey spadł samolot koncernu prasowego na ziemię i runął na dom. Równocześnie eksplodował zbiornik z benzyną i dom stanął w płomieniach. Pięciu mieszkańców, jeden mężczyzna, kobieta i troje dzieci oraz pilot i fotograf — ponieśli śmierć w płomieniach.

Drugi samolot prasowy, który krążył nad miejscem katastrofy, najechał na drzewo i również spadł na ziemię. Obaj lotnicy i trzeci reporter odnieśli ciężkie rany.

SIŁNE LOTNICTWO

i powszechnie zorganizowaną obronę przeciwgazową ochroni nas przed niespodziewanym atakiem wroga. :: :: :: ::

Przed 40 laty...

„Gazeta Grudziądzka“ z dnia 13. XI. 1894 r.

„Bismark der Ganze“

„Cały Bismark“ ukazał się w broszurze niemieckiej, podpisanej pseudonimem „Philippikus“. Autor obrał sobie za hasło: „prawda przedewszystkiem“ i w świetle prawdy przedstawił Bismarka, który został wielkim tylko przez wielką i silną płeść swoją a wielkim też tylko w oczach zwolenników siły brutalnej. Bismark w naturze swej nie miał poczucia sprawiedliwości i moralności, a uważał się za nieomylnego we wszystkim, choć, w tę nieomyślność wierzył chyba jego pies Tyras, bo ludzie co chwila przekonywali się o olbrzymich błędach, jakie popełnił. Bismarkowi niemiecki naród nie nie zawdzięcza, bo on Niemcem nie był i na wszystko patrzył tylko przez okulary czarno-białe... Bismark pragnie wywołać wielkie zamieszanie, pragnie wielkiego przewrotu w Europie... Bez formalnego wypowiedzenia wojny wyruszyły wojska pruskie pod Manteufflem do Holstynnu, rozpedziły zgromadzone stany i uwięziły komisarza austriackiego... Bismark nie zważał na żadne względy przyzwoitości — brutalny i bezwzględny był zawsze. Podburzał Węgrów i Czechów, przeciw Austrii ten sam Bismark, który kuł później prawa antypolskie w imieniu panującego rządu niemieckiego. To człowiek, który cierpi na brak wstydu politycznego, brak wszelkiej przyzwoitości i szlachetności charakteru. Jemu zawdzięczają Prusy przydomek: „Przewrotne Prusy“ (la Prusse perfide).

*

A dziś po czterdziestu latach kto rządzi Niemcami? Taki sam Bismark — Hitler, człowiek tak samo pozbawiony wszelkiej etyki i szlachetności charakteru największy chyba prowokator świata. Swemi szaleńczymi planami dąży do pokłócenia narodów, aby potem grabić, grabić, grabić.

GORACZKA ŻŁOTA. POSZUKIWANIA ZAKOPANEGO SKARBU.

Wśród mieszkańców wioski normandzkiej Oisset we Francji, krążyła od kilku już stuleci legenda o olbrzymim skarbie, zakopanym na polach wioski w 1449 roku przez Anglików. Należy bowiem wiedzieć, że w tym roku ta część Normandji zajęta była przez wojska angielskie, które przegrawszy bitwę, zmuszone były się cofnąć. Ale cóż, kiedy Anglicy posiadali mieli rzekomo ze sobą wielkie ilości złota, które w obawie, by nie padło w ręce wroga, zakopali.

Podanie to przechodziło z pokolenia na pokolenie, wielokrotnie już próbowano odnaleźć skarb, ale bezskutecznie. Przed kilkoma tygodniami znalazł się w Oisset pewien ródźkarz, który na prośby wieśniaków wskazał, gdzie zakopany jest skarb. Wszyscy mieszkańcy zabrali się też odrazu do roboty. Ogarnęła ich poprostu gorączka złota. Nietylko ich samych, bo sensacyjna ta wiadomość dotarła również do okolicznych miejscowości, których ludność tłumnie napływać zaczęła do Oisset. Na to jednak, by „ich skarb“ odnaleziony został, być może przez obcych, nie chcieli się zgodzić stali mieszkańcy Oisset i tak dochodziło nieraz do gwałtownych utarczek.

Dopiero gdy intruzi zostali raz nawsze wypędzeni powtórnie przystąpiono do przekopywania ziemi. Uzbrojeni w łopaty i kilofy mężczyźni, kobiety i dzieci, całe dnie spędzają na kopaniu ziemi.

ZAMACH SAMOBÓJCZY GŁÓWNOGO OSKARŻONEGO O WIELKIE NADUŻYCIA W WOJSKU.

Przed sądem wojskowym w Przemyślu, jak to już o tem pisaliśmy, toczy się proces o wielkie nadużycia pieniężne, jakich się dopuściło kilku oficerów z pośród garnizonu wojskowego w Przemyślu. Przed krótkimi sadowymi stanęło kilkunastu oficerów.

W ubiegły czwartek główny oskarżony w tym procesie por. Gromadka, przebywający w więzieniu wojskowym targnął się na życie w ten sposób, że

przeciął sobie żyły w przegubie lewej ręki i na lewej nodze oraz ścięgno na lewej nodze. Zalarmowana straż więzienna wezwała lekarza więziennego, który po udzieleniu por. Gromadce pierwszej pomocy, odwiózł go karetką do szpitala wojskowego, gdzie dokonano zeszycia przeciętych miejsc.

Pomimo tego wypadku rozprawa sądowa trwa w dalszym ciągu. Obecnie zeznaje przed sądem cały korowód świadków.

Proces potrwa jeszcze kilkanaście dni.

Wiadomości bieżące

Czwartek. 16 listopada 1933 r.
Czwartek: Edmunda b. Wsch. st. 6,58;
zach. 3,43. Wsch. księż. 5,49; z. 14,51.
Piątek: Grzegorza. Wschód st. 7,11;
zach. 3,42. Wsch. księż. 7,22; z. 15,18.
Sobota: Ottona p. Wschód st. 7,01;
zach. 3,41. Wsch. księż. 8,54; z. 15,56

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. — Zarazem dołączamy „DODATEK ŚWIATECZNY“.

— **CZY JUŻ SPEŁNIŁS Drogą Czytelniku swój obowiązek wobec „Grudziądzkiej“, w jej roku jubileuszowym?**

Czy już zdobyłeś dla niej choć jednego nowego abonenta?

Jeżeli nie, to pospiesz się, by w grudniu był znaczniejszy przyrost abonentów!

Województwa centralne.

„NASI“ NIE SA CHĘTNI DO WOJSKA.

Komisarz rządu na miasto Warszawę przekazał prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym listę osób, uchylających się od służby wojskowej. Lista obejmuje 260 nazwisk. Wśród tej liczby znajduje się 80 procent nazwisk żydowskich.

SKARB W KOMINIE.

W Konstancynie pod Łodzią, w czasie rozbioru starego domu przy ul. 11 Listopada, należącego do Leopolda Szuleca, robotnicy zajęci rozbiorą komina znaleźli w nim owiazany szmatami garnek z monetami. Powiadomiony o wykopaniu skarbu właściciel domu odniósł garnek wraz z zawartością do miejscowego posterunku policji powiatowej. W garnku znajdowało się ponad 70 rosyjskich monet srebrnych, przeważnie z roku 1861, dwie złote monety francuskie 10-frankowe oraz kilkanaście monet drobnych miedzianych.

Przypuszczać należy, że monety zostały ukryte za czasów powstania w 1863 roku przez któregoś z uczestników powstania względnie przez jego rodzinę.

SASIEDZKIE „PORACHUNKI“.

Gospodarz Gola Jan, zamieszkały we wsi Lipicze, pow. kaliskiego, reperował dach słomiany na swym domu pobudowanym na samej granicy z gospodarstwem sąsiada Marczyka. Tak akurat w pracy wypadło, że Gola zmuszony był wejść na teren Marczyka, z którym od dłuższego czasu był w niezgodzie.

Widząc na swoim podwórzu znieprawionego Gole, bracia Józef i Stanisław Marczykowie oraz matka ich Józefa Marczyk wybiegli z kijami i zaczęli bić Gole, zadając mu bardzo ciężkie uszkodzenie ciała (peknienie czaszki).

Stan Goli jest beznadziejny. Marczykowi wraz z synami zostali aresztowani i osadzeni w areszcie.

MIAŁO DUSKA.

ZEBRACZKA PODPALACZKA.

W Mokwinie, pow. kostopolski, do gospodarza Pawła Mironica przyszła zebrażka, Paraska Papacz, z prośbą o nceleg. W czasie snu domowników Papacz ukradła z kufra Mironicowi 85 zł., poczem w celu upozorowania kradzieży podpaliła dom. Dom spalił się. Zebrażka zbiegła w niewiadomym kierunku.

WYROK ŚMIERCI NA TRZECH BANDYTÓW.

Sąd okr. w Kołomyjach, jako trybunał doraźny skazał onegdaj trzech niebezpiecznych bandytów więziennych, Feuczuka, Nykietoruka i Regusza na karę śmierci. Byli to członkowie szajki Czepyhy, która dokonała wielu zbrodni, ostatnio napadu na dom Spółtzerów w Kniażu, który padł ich ofiarą. Skazani zwrócili się o łaskę do p. Prezydenta Rzplitej.

SKAZANIE NIEUCZCIWEGO SOŁTYSA.

Sąd okręgowy białostocki na sesji wyjazdowej w Knyszynie rozpatrywał sprawę 35-letniego Adama Jabłonowskiego, który na stanowisku sołtysa wsi Chraboly pow. białostockiego dopuścił się w latach 1929-32 przywłaszczenia zł. 976 gr. 90, zainkasowanych z tytułu podatków. Dla zatarcia śladów nadużyć Jabłonowski zameldował policji, że został napadnięty przez bandytów, którzy zrabowali mu 380 zł. gotówką. Dochodzenie wykazało oczywiście, że napad ten był sfingowany. Sąd skazał niesumiennego sołtysa na 1 rok więzienia.

Liły od naszych przyjaciół.

Szanowna Redakcjo!

Z głęboką wdzięcznością spieszę podziękować Sz. Redakcji „Gazety Grudziądzkiej“ za przysłanie mi podręcznika „Adwokat i doradca domowy“ tomik II-gi, albowiem rzecz mogę, jest to drogowskaz nieoceniony dla mas ludzi nie mających pojęcia o przepisach i o działaniu prawnym. Jest to podręcznik codziennej potrzeby i pierwszorzędnej jakości, za ofiarowanie bezpłatne którego oraz za ciągłą walkę o dobro Ludu polskiego należy się Czcigodnemu Panu senatorowi Kulerskiemu, Wielebnemu ks. Panasiowi i całej Redakcji pełna cześć i wdzięczność. Za tę pracę dla Ludu powinniśmy się wywdzięczać „Gazecie Grudziądzkiej“, prenumerując ją i przysparzając jej nowych abonentów, boć tylko uświadamianie ludu, jest drogą do zdobycia dla mas chłopskich należnego im stanowiska.

Przeto w imieniu mych kolegów i towarzyszy, którzy stoimy pod sztandarem ludowym życząc szanownemu p. senatorowi, Szan. Redakcji w zbliżającym się nowym roku pomyślnego rozwoju, aby organ Gazety Grudziądzkiej zawitał pod słomianą strzechę w 100% wszystkim lud wiejski i aby nasz organ chłopski wzbił się ponad poziom innych wydawnictw.

Bojówka sanacyjna zerwała szyld Stronnictwa Ludowego w Lubartowie

W dniu 8 października br. odbył się wiec Stronnictwa Ludowego w Abramowie (lubartowski) przy udziale posła Paca Konstantego oraz luźnie zgromadzonej ludności. Wiece powyższe bojówka sanacyjna chciała rozbić, lecz dzięki zdecydowanej postawie posła Paca Konstantego oraz zgromadzonych, bojówka dostała należyty odpór a wiec odbył się w spokoju. Banda ta, nie mogąc zakłócić spokoju na wiecu, postanowiła zemścić się w inny sposób. Ta sama bojówka wpadła wieczór tego samego dnia do Sekretariatu Stronnictwa Ludowego

w Lubartowie, pytając się o posła Paca Konstantego, lecz nie znajdując posła, została przez gospodarza domu p. Czekańskiego wyproszona.

Podczas ich pobytu zginął szyld Stronnictwa Ludowego, skradziony przez tę bojówkę. W bojówce między innymi byli: 1) Trąbka Jan — felezer, 2) Jesiotr Feliks — wiceburmistrz m. Lubartowa, 3) Urbański Wacław — sekwestrator magistratu, 4) Król — woźny Urzędu Skarbowego, oraz Budzyński — woźny sejmiku lubartowskiego. Lubartowiak.

Tajna gorzelnia i dzika egzekucja nad gajowym

W niezwyklej okolicznościach ujawniono w bagnach bezdańskich na Wileńszczyźnie wielkich rozmiarów tajną gorzelnię. Gorzelnia ta obliczona była na produkcję 4.000 litrów, przy czem dziennie wyrabiano 200 litrów spirytusu.

Na ślad gorzelni wpadł przypadkowo gajowy lasów państwowych, któremu zginęła krowa. W poszukiwaniu krowy leśniczy ów dostał się w głąb bagien i spostrzegł tam wydobywający się z moczarów dym. W tej chwili pochwycony został nagle przez 3-ch osobników, obalony na ziemię i skrępowany. Oświadczone mu, że za „szpiegostwo“ zostanie powieszony. Po naradzie gajowego przywiązano do drzewa i trzymano go

tak przez 9 godzin, dopóki cały zapas zacierów nie został wypędzony. Gdy gajowy stracił przytomność, więzy mu rozluźniono. Po wypędzeniu całej samogonki i rozbraniu urządzeń gorzelni, gajowego odwiązano od drzewa.

Nawpół wyczerpany dowłókl się on do domu i po dojeździe do zdrowia po kilku dniach zawiadomił o wszystkim policję.

Policja w przekonaniu, że właściciele tajnej gorzelni w innym miejscu zaczęły pędzić spirytus, zarządziły obserwację i istotnie otoczyły nowe miejsce wypędu spirytusu i aresztowały 4-ch mieszkańców zaścianka Szukciszki: Szwilę, Korniewiczza, Makowskiego i Sławińskiego.

Urzędnik Kuratorium defraudantem

Przed wileńskim sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko urzędnikowi kuratorium okręgu szkolnego wileńskiego, Witoldowi Grzegorzcykowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie dzie-

sięciu tysięcy złotych pieniędzy skarbowych.

Sąd skazał go na trzy lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu.

— W NAJBLIŻSZYCH dniach dołączymy III tomik „ADWOKATA I DORADCY DOMOWEGO“ do gazety. Kto więc jeszcze nie zapłacił abonamentu niech prędko przyśle należność za gazetę.

W grudniu dołączymy KALENDARZ ŚCIENNY

do gazety. Prosimy więc odwrotnie przysłać pieniądze na gazetę.

Konfiskaty... Konfiskaty...

Poprzedni t. j. 134 numer „Gazety Grudziądzkiej“ z datą na wtorek dn. 14 bm. uległ konfiskacie za artykuł na stronie 4-ej p. tytułem „Skandaliczna sprawa“.

Po zajęciu numeru wydaliśmy drugi nakład z opuszczeniem skonfiskowanego artykułu.

Wzywam tą drogą wszystkich czytelników „Gazety Grudziądzkiej“, aby sobie wzięli za święty obowiązek, by w roku jubileuszowym każdy z czytelników mógł przysporzyć bodaj choć jednego czytelnika. Hasłem naszym niech będzie w roku 1934: Jak jeden mąż stanąć pod sztandarem Stronnictwa Ludowego, gdzie przewodnikiem jest nam „Gazeta Grudziądzka“.

S. Majcher,
Słobierna — Małopolska.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

BACZNOŚĆ POWIAT KALISKI I SASIEDNIE.

Podajemy do wiadomości ludowców, iż na okręg Sądu Okręgowego w Kaliszu, obejmujący powiaty kaliski, turecki, kolski, koniński, sieradzki i wieluński Stronnictwo Ludowe ma swego adwokata-ludowca, jest nim adwokat Czesław Andrzejewski, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Aleja Józefiny nr. 21, telefon 68. Wszyscy poszukujący porady prawnej korzystają z niej bezpłatnie w godzinach przyjęć adwokata (popołudniu) za okazaniem legitymacji członkowskiej, pozamiejscowi — piśmiennie, po załączeniu znaczka pocztowego na odpowiedź. Ponadto nasz adwokat występuje w sprawach członków według taksy urzędowej dla adwokatów. Dla niezamożnych — daleko idące ustępstwa. W sprawach politycznych adwokat nasz obrotę prowadzi bezpłatnie.

Zarząd Powiatowy Stron. Lud.
w Kaliszu.

Z POWIATU SZCZUCZYN k./LIDY.

Dn. 5 listopada w Nowosiólkach odbyło się zebranie delegatów Kół S. L. z terenu powiatu w mieszkaniu p. Wincentego Starzejki, pod przewodnictwem p. Józefa Chańki. P. Chańko wygłosił referat o historii ruchu ludowego, ze specjalnym uwzględnieniem historii ruchu na Wileńszczyźnie i w Nowogródzkiem. Następnie przemawiał b. poseł Adolf Dubrownik i mówił o roli i niedoli chłopskiej, pouczył zebranych, jak przystąpić do wyborów samorządowych, omówił sprawy gospodarcze i organizacyjne.

Postanowiono zorganizować stały Sekretariat powiatowy w Szczuczynie. Hasłem zgromadzenia było: „Przez organizację do zwycięstwa“ i z hasłem tem delegaci rozjechali się do pracy w kołach.

Odpowiedzi Redakcji.

= Ant. Burak, Bielowcy. Dziękujemy za przysporzenie nowego abonenta. Korespondencja jest zbyt późna, dlatego nie umieścimy.

= L. Urbański, Molczanów. Wiersz słaby, nie umieścimy.

Prawo i podatki

Nowe prawo o notariacie

Ogłoszone zostało urzędowo prawo o notariacie w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy.

Liczbę notariuszów, ich siedziby w okręgu każdego sądu okręgowego oznacza minister sprawiedliwości, który również mianuje notariuszów. Notariuszem może zostać ten, kto ukończył uniwersyteckie studia prawnicze, odbył aplikację notarialną i złożył odpowiedni egzamin. Od aplikacji i egzaminu mogą być zwolnieni sędziowie i prokuratorzy, którzy pozostawali w swych stanowiskach co najmniej 5 lat. Za zgodą prezesa rady ministrów w przypadkach wyjątkowych może być mianowany na stanowisko notariusza ten, kto ze względu na kwalifikacje osobiste i działalność w służbie publicznej daje rękojmię należytego wykonywania obowiązków notariusza.

Notariuszowi nie wolno zajmować żadnego urzędu państwowego i mieć zajęcia uboczne, szczególnie zajmować się handlem, przemysłem i pośredniczyć w interesach. Może natomiast być profesorem, docentem lub lektorem w szkołach akademickich.

W siedzibie każdego sądu apelacyjnego istnieje izba notarialna, której organami są walne zgromadzenia notariuszów i rada notarialna. W walnych zgromadzeniach obowiązani są uczestniczyć wszyscy notariusze, nieprzybycie na na zgromadzenie bowiem grozi karą porządkową w wysokości 100 złotych. Radę notarialną wybiera zgromadzenie w głosowaniu tajnym. Mandat członka rady trwa 3 lata, przyczem corocznie ustępuje trzecia część składu według starszeństwa mandatów.

Nadzór nad działalnością notariuszów posiada prezes sądu okręgowego w każdym okręgu, jednak naczelny nadzór nad notariuszami sprawuje minister sprawiedliwości, którego zarządzenia nadzorcze są prawomocne i nie podlegają zaskarżeniu.

Prawo wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 roku, z wyjątkiem 2-ach

artykułów, które uzyskały moc obowiązującą w dniu 29 ub. miesiąca. — Jeden z tych artykułów głosi, że minister sprawiedliwości może w okresie czasu od dnia uzyskania mocy obowiązującej przez niniejszy przepis do dnia wejścia w życie prawa o notariacie przenosić notariuszów bez ich zgody do innych miejscowości i zwalniać z zajmowanych stanowisk.

Z dniem wejścia w życie prawa o notariacie tracą moc obowiązującą dotychczasowe przepisy w tej dziedzinie. Notariusze mianowicie przed wejściem w życie tego prawa stają się notariuszami autowatycznie.

Niesamowita przygoda lotnika

Młody amerykański lotnik, Edgar Ditkens, przeżył w tych dniach niesamowitą przygodę.

Ditkens wyruszył właśnie z Samoa do Wau na nowej Gwinei. Pogoda była pomyślna i pilot cieszył się, że jazda tak dobrze mu się układa. Był już dziewięć godzin w powietrzu — gdy w tem poczuł, że coś dotknęło jego nogi. Obejrzał się — i krew zcierpła mu z przerażenia, gdy spostrzegł, że wkoło jego nogi obwinął się duży wąż, który podnosił jadowitą paszczę ku jego twarzy. Pilot zdecydował się momentalnie. — Chwytał klucz francuski i uderzył płazą z całej siły w czaszkę. Jednocześnie w pobliżu drugiej nogi lotnika pokazały się łby trzech innych gadów. Sytuacja

była okropna. Lotnik postanowił wylądować jaknajprędzej.

W dole jednak sterczały ostre skały. O lądowaniu nie można więc było nawet marzyć. Lotnik musiał więc porzucić tę myśl i siedzieć jaknajspokojniej, aby nie drażnić węży. Po godzinie wylądował wreszcie na lotnisku w Wau. Tam koledzy musieli go już wynieść z samolotu i odstawić natychmiast do szpitala, gdyż nieszczęśliwiec doznał ciężkiego szoku nerwowego. Wężę, które potem odnaleziono, okazały się bardzo jadowite — ale szczęśliwym trafem żaden z nich nie ukąsił lotnika.

Po mieście rozeszła się pogłoska, że to jakiś wróg zdolnego pilota przygotował mu tę okropną niespodziankę.

Ludożerstwo na Ukrainie

Jak wiadomo b. premier francuski, radykał Herriot, po powrocie z Sowietów zaprzeczył pogłoskom o głodzie w Rosji, twierdząc, że podczas całej swej podróży na

terytorjum sowieckiem nie widział nic podobnego. O tem, jak „prawdziwe“ są twierdzenia b. ministra, świadczy najlepiej dosłownie przetłumaczony list z Ukrainy, zamie-

szony w „Journal des Débats“, jednym z najpoważniejszych dzienników paryskich.

W liście tym mieszkanka jednego z większych miast ukraińskich opisuje warunki życiowe swoje i swoich najbliższych. Głód, będący zdaniem Herriota, „jedynie fikcją“, w rozmiarach swych przechodzi wszelkie ludzkie wyobrażenia. W liście opisany jest wypadek (zresztą jeden z setek mu podobnych) porwania kilkuletniego dziecka przez zgłodniałych włościan, którzy następnie je zjedli. Po wsiach wycieńczona ludność zjada świeżo zmarłe trupy. Świadczą o tem rozgrzebane groby. O rzeczach tych nie wolno mówić, a tembardziej pisać.

O potwornościach, jakie się dzieją na Ukrainie, pisze również w znanym ze swego obiektywizmu pismo „Le Monde Slave“ N. M. Timaszew w artykule p. t. „Głód w ZSRR.“

Masowa ślepotą Indjan

W stanie Oaxaca i Chiapas wybuchła straszliwa epidemia, wskutek której oślepiło nagle 45.000 Indjan w Oaxaca, a 5.000 w Chiapas. Masową ślepotę Indjan spowodowały ukłócia małej, czerwonej muchy.

Osoby, zatrute jadem owej muchy, gorączkują, poczem powstają przeważnie na ich głowach podskórne wrzody, zawierające organizmy żyjące, widzialnych tylko przez mikroskop. Żyjątka te przedostają się wskutek heljotropicznych właściwości do oka i powodują zanik siły wzrokowej, kończący się ślepotą. O ile lekarz wyda diagnozę w porę i usunie wrzody, można zapobiec ślepotie, wywołanej ukąszeniem owej muchy. Innego środka na zażegnanie kalectwa nie dało się dotychczas wynaleźć.



Tak wygląda każda tabletki Togal.

Nazewnątr więc odróżnia się tabletki Togal tylko wytłoczonym znakiem ochronnym, pod względem natomiast składu chemicznego i działania leczniczego przewyższają znacznie tabletki Togal inne preparaty. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów potwierdziło z uznaniem skuteczność działania Togalu.

Tabletki Togal działają szybko przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu. Tabletki Togal są do nabycia we wszystkich aptekach w opakowaniu po 14 i 42 tabl.

Togal

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej“

Ajenci

ratelni rozmaitych branż, miejscowi i podróżujący zarabiają kilkaset złotych miesięcznie „GRUF A“ Lwów, Szrytka 189.

Młodszy woźny

stała posada 500 zł do wাপótdziału. Zgłoszenia: „Rex“ Poznań, św. Marcina 83 m. 4.

Dom

w Wąbrzeźnie mający roczne dochodu 2.500 zł sprzedam za 16 000 — Rożkowskiego Grudziądz, Toruńska 28.

Pożyczki

hipoteczne można osiągnąć skutecznie przez szwajcarską Kap. Sp. Akc. informacja udziela Wieleń n/W skrzyżka 83 odp. znaczek

Mistrz

stolarski rozwódek lat 40 uedzielny poczukuje to ważyszki życia do lat 35 starszą pannę bezdzietną lub rozwódek z cośkolwiek majątkiem lub z własnym domem. Zgłoszenie do Gazety Grudziądzkiej pod nr. 121.

ZIOŁA

lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, bledności, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki—Apteka,

Matową i delikatną cerę zachowuje się przez cały dzień

dzięki stosowaniu nowego Pudru Simon o subtelnym zapachu.

Przylega on doskonale, nie drażni nigdy skóry. Jest drobny i chemicznie czysty. Nie ma Pani wyboru: trzeba stosować



KUPUJEMY

za gotówkę

w ładunkach wagonowych wagi nie mniej 6 500 — 7 000 kg.

SŁOMĘ LNIAŃĄ

(omłóconą)

po cenach Korzystnych.

Oferty i próbki prosimy kierować pod adresem:

Towarz. Zakładów Żyrardowych Sp. Akc. Biuro Zakupu Lnu w Żyrardowie.

Feliks Liberacki obównik z Goszczewa pow. Nieszawski, kawaler, syn Jana i Katarzyny z Centkowskich małż. Liberackich i Władysława Pluskotówno córka Pawła i Marji z Kołodziejskich małż. Pluskotów z Przybysławia pow. Inowrocław chcą zawrzeć związek małżeński.



koniecznie z tym znakiem!

KOWALSKINA
USUWA NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP.KOWALSKI” WARSZAWA



Barometr spada fraszka niepogoda

MESOLAMENT
BOLE REUMATYCZNE USUWA